Elżbieta Dołganiszewska

IV zjazd Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce

Wrocławski Przegląd Teologiczny 16/2, 261-265

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

O M Ó W I E N I A I R E C E N Z J E

IV Zjazd Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce (Oświęcim, 26-27 IX 2008)

Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu to utworzony w 1992 r. katolicki ośrodek, który swoją obecnością w pobliżu byłego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau oraz specyficzną misją czci pamięć tysięcy wymordowanych tu ludzi ze wszystkich narodów Europy. W ten sposób wpisuje się w żywy nurt wielorakich inicjatyw podejmowanych na rzecz rozwijania trudnego dialogu polsko-niemieckiego oraz chrześcijańsko-żydowskiego. To szczególne miejsce buduje przede wszystkim gościnną, pełną szacunku przestrzeń dla spotkania, modlitwy i wymiany poglądów. Tutaj organizowane są międzyreligijne i międzynarodowe seminaria służące badaniom nad Szoah i martyrologią narodów europejskich w czasie II wojny światowej. Tutaj wreszcie, odprawiając wyjątkowe rekolekcje, spotykając się z byłymi więźniami, którzy cudem uniknęli zagłady, odwiedzając miejsca zaplanowanej zbrodni, można przeżyć duchową konfrontację z bolesnymi problemami przeszłości Europy.

Również teologowie fundamentalni zdecydowali się przeżyć to doświadczenie i 26-27 września 2008 roku spotkali się w Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu na IV zjeździe swojego stowarzyszenia. Obradowaliśmy na temat: *Perspektywy teologii po Auschwitz*, a ze względu na miejsce oraz podjętą problematykę zjazd miał charakter międzynarodowy. Do wygłoszenia referatów zaproszono bowiem naukowców także z Niemiec i z Izraela. Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu reprezentowali członkowie stowarzyszenia: ks. prof. dr hab. Andrzej Nowicki i dr Elżbieta Dołganiszewska.

Program pobytu i obrad w Oświęcimiu, w sąsiedztwie Auschwitz-Birkenau, został pomyślany w taki sposób, aby pomiędzy zajęciami o charakterze teologicznym a przestrzenią pożądanego w tym miejscu trwania w milczeniu i modlitwie zachować daleko idącą harmonię. Według podobnej dwudzielnej reguły zostanie uporządkowane i zaprezentowane sprawozdanie. Na jego pierwszą część złożą się trzy wygłoszone wykłady. W drugiej znajdzie się wyeksponowany przez organizatorów aspekt medytacyjno-modlitewny spotkania.

Dyrektor Centrum Dialogu i Modlitwy ks. Jan Nowak powitał wszystkich i odczytał list ks. kard. Stanisława Dziwisza skierowany do uczestników zjazdu. Metropolita krakowski zachęcał w nim teologów do wytrwałego podejmowania refleksji o Bogu i człowieku, do uzasadniania ludzkiej nadziei i poszukiwania oznak zwycięstwa przez wiarę nawet w Auschwitz, na ziemi oświęcimskiej, która wciąż krzyczy na widok dokonanego tu bestialstwa.

Bezpośrednio w tematykę obrad wprowadził uczestników ks. dr Manfred Deselaers (Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu). Powiedział między innymi, że niewyobrażalna zagłada ludzi, jaka dokonała się w Auschwitz, spowodowała także głębokie zniszczenia w obszarze relacji między narodami i religiami. W obliczu totalnego unicestwienia, o którym pamięć jest dla wielu nadal otwartą raną, nie sposób dyskutować i czegokolwiek wyjaśniać. Dlatego, zdaniem ks. M. Deselaersa, trzeba – jak to uczynił Jan Paweł II i Benedykt XVI odwiedzający to miejsce – najpierw przybyć tu i zostać, trwać przy tej ranie w milczeniu i próbować słuchać ziemi, nawet gdy się do końca nie

jest w stanie wszystkiego pojąć. Autentyczne spotkanie zawsze zaczyna się od milczenia i słuchania drugiego w postawie akceptacji odmienności doświadczenia jego własnej pamięci. Konieczne wydaje się zatem rozbudzenie naszej świadomości, że Niemcy, Żydzi i Polacy to wspaniałe narody, których pamięć obciążają zupełnie inne uwarunkowania.

Historyczną pamięć Polaków określają dwa systemy totalitarne i martyrologicznie nacechowane przekonanie, że warto oddać życie w obronie Ojczyzny, Boga czy wiary nawet wtedy, gdy owocami tej ofiary będzie się cieszyć być może dopiero następne pokolenie. Żydzi natomiast pamiętają, że jeszcze do niedawna ich świat był związany z kręgiem kultury europejskiej. Tego świata już nie ma, bo pod wpływem antyludzkiej zbrodniczej ideologii i w sprawnie zorganizowany sposób chciano unicestwić cały naród. Wciąż zatem pytają: jak to było możliwe w chrześcijańskiej Europie? Odpowiedzią Żydów na Auschwitz było powstanie państwa Izrael, jako znaku, że Bóg nie zapomniał całkiem o swoim ludzie. Przy wszystkich różnicach w ujęciu perspektywy polskiej i żydowskiej istnieje jednak wspólna płaszczyzna: obie strony były ofiarami tego samego zbrodniczego systemu, obie chcą pielęgnować tradycje i wartości swego narodu, z którym się utożsamiają, chcą zachowywać pamięć. Natomiast współczesne pokolenie młodych Niemców patrzy na pamięć o Auschwitz z zupełnie innej perspektywy. Podkreślają, że są innymi ludźmi i nigdy nie chcieliby powtórki z historii tragicznie zapisanej na kartach Europy XX wieku.

Rabin prof. Alon Goshen-Gottstein (Elijah Interfaith Institute w Jerozolimie) podjął temat *Teologia po Auschwitz – perspektywa żydowska*. Sięgnął do współczesnej myśli swojego narodu i zaprezentował kilka jej nurtów, z których każdy w różny sposób próbuje uzasadnić i zinterpretować to, co wydarzyło się w Auschwitz, oraz odpowiedzieć na pytanie o obecność Boga. Kierunek klasyczny teologii żydowskiej odwołuje się do kategorii grzechu i kary, jaką trzeba ponieść. Otwarte jednak w tej koncepcji pozostaje pytanie o ciężar tego grzechu i jego niewspółmierny stosunek do kary. Inny kierunek usiłuje ujmować Szoah z perspektywy historycznej. Jeden z jego przedstawicieli, Zvi Yehuda Kook, porównuje wyniszczenie Żydów z zabiegiem chirurgicznym, który miałby uratować pacjenta. Bóg, w jego interpretacji, pozwolił na to wszystko, aby naród wrócił z wygnania do swojej ziemi. Ten typ myślenia znajduje swoich zwolenników w niektórych kręgach żydowskich, gdzie powiązanie unicestwiania narodu z jego przetrwaniem jest bardzo silne.

Przytoczone, jedynie przykładowe koncepcje mają, zdaniem rabina prof. Gottsteina, jeden zasadniczy brak: usiłują Szoah zracjonalizować i sprowadzić do ludzkiego sposobu myślenia. Tymczasem ten dramat przerasta człowieka, a próby jego zrozumienia są nie tylko niewystarczające, ale mogą prowadzić wręcz do niebezpiecznego usprawiedliwiania zła, gdy się to zło instrumentalizuje. Dlatego trzeba nadal poszukiwać właściwego języka, który pozwoliłby wyartykułować stanowisko wobec tego, co się stało. Taką możliwość daje zwrócenie się w stronę specyficznego doświadczenia religijnego, które wykracza ponad to, co jest wyłącznie racjonalne.

Nurt mistyki żydowskiej, bo o nim tu mowa, ma do zaproponowania wiele elementów, które pozwalają przeżywać religijnie pamięć o Auschwitz w odniesieniu do samego Boga. Należą do nich m.in. cisza mistyczna jako odpowiedź na Holokaust, mistycyzm życia w intensywnej obecności i bliskości Boga. W tym nurcie mieści się również zaproponowana przez Kalonymusa Kalmana Shapiry idea odwróconego cierpienia. Według niej Bóg objawia samego siebie, swoje wnętrze, czasem jako radość, a innym razem jako cierpienie. Bóg nie jest jedynie pomocą ani wsparciem dla cierpiących Żydów. To raczej On

sam, będąc cierpieniem, prosi ich, aby zechcieli pomóc Mu cierpieć ze sobą. Nie tylko Bóg pomaga człowiekowi dźwigać cierpienie, ale bywa również, że człowiek pomaga Bogu cierpieć. Ważniejsze jest tutaj bycie z Bogiem niż szukanie wyjaśnień.

Teologię po Auschwitz widzianą z perspektywy niemieckiej zaproponował prof. dr hab. Gregor Maria Hoff (Wydział Teologii Katolickiej w Salzburgu, Centrum Teologii Międzykulturowej i Studiów nad Religią). Całość wykładu nosi dodatkowy tytuł: *Niemożliwe miejsce, nieunikniony język*. W nawiązaniu do pobytu papieża Benedykta XVI w Auschwitz autor poprowadził refleksję o zderzeniu się w tym miejscu wielorakich, trudnych do ominięcia niemożliwości i konieczności. Refleksja dotyczyła nie tylko języka niemieckiego, który tutaj jest – jak powiada prof. G. Hoff – nie do zniesienia, bo jest językiem sprawców i językiem zagłady. Niewiarygodne i trudne zarazem jest to, że mimo wszystko nie wolno pozwolić umilknąć słowom i pod pretekstem niemożliwości mówienia o Auschwitz zrezygnować w tym miejscu z mówienia o Bogu. Papież doświadczył z jednej strony osobistej bezsilności języka, którą wyraził w pytającej skardze serca: Panie, dlaczego milczałeś? Dlaczego na to pozwoliłeś? Z drugiej zaś strony, jak sam powiedział, nie mógł tutaj nie przybyć. Stanął zatem wobec niemożliwości rozminięcia się z przytłaczającą rzeczywistością tego miejsca i niemożliwością milczenia, które wymazywałoby z pamięci cierpienia pomordowanych. Pytanie jednak pozostaje: w jaki sposób otworzyć przestrzeń komunikacji? Benedykt XVI pokazuje, że obszary tego, co niemożliwe, i tego, co konieczne, nie wykluczają się, ale sprzęgnięte ze sobą mogą stać się punktem wyjścia autentycznej teologii po Auschwitz, ponieważ jej inspiracja znajduje się właśnie w Auschwitz. Przyznana zostaje przestrzeń mówienia o Bogu, ale zawsze będzie to mowa złożona jedynie z pytajników „dlaczego?".

Zdaniem prof. G. Hoffa Benedykt XVI nie udziela ostatecznej i wiążącej odpowiedzi na problem teodycei po Auschwitz. Stawia raczej osobiste, otwarte pytania, które stwarzają teologicznie konstytutywne napięcie. Jego zdaniem, szukanie odpowiedzi na pytanie o istnienie Boga w obliczu niedającego się wyrazić cierpienia będzie w ogóle możliwe jedynie wtedy, gdy dopuścimy i zaakceptujemy możliwość niemożliwego. Wyraża się ona w działaniu trwałej mocy Boga, która przybiera postać pozbawionego mocy uniżenia i jako taka jest dostępna ludzkiemu doświadczeniu. Dlatego właśnie Bóg objawia się paradoksalnie także w zapomnieniu o Bogu, ponieważ pokazuje, czym może stać się świat bez Jego miłości, która nie zna granic.

Polską perspektywę *Teologii po Auschwitz* przedstawił ks. prof. dr hab. Henryk Seweryniak (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie). Stwierdził, że w Polsce nie uprawia się w ścisłym znaczeniu „teologii po Auschwitz". Istnieje natomiast wyraźnie dostrzegalna tendencja w myśleniu, które dotyka tragedii obozów koncentracyjnych i sowieckich łagrów, dramatu wyborów moralnych, świętości, heroizmu, ale też bestialstwa. Tendencja ta przejawia się w prozie i poezji (Z. Kossak, A. Mickiewicz, M. Konopnicka), w esejach i publicystyce (K. Michalski, J. Tischner), znajduje swój wyraz w listach biskupów (abp K. Majdański), naukach rekolekcyjnych (F. Blachnicki, J. Popiełuszko) i homiliach Jana Pawła II. Traktowana jako całość nie jest teologią, przybiera raczej postać świadectwa życia. W jego szerokim nurcie autor odkrywa kilka zasadniczych aspektów wyprowadzonych z przesłanek historycznych, z myśli religijnej i z przykładów z literatury, które wywarły wpływ i charakteryzują polską myśl katolicką po Auschwitz.

Najbardziej charakterystyczną jej cechą jest teza, że odrzucenie Boga przez europejskie systemy totalitarne skutkowało zgubną konsekwencją w postaci łagrów i obozów koncentra-

cyjnych, odebraniem godności człowiekowi i zredukowaniem jego życia do biologicznych instynktów, zaplanowaną i konsekwentnie realizowaną eksterminacją całych narodów. Jan Paweł II używa w tym kontekście zwrotu „wsteczna perspektywa nowoczesności", gdy chce wyrazić myśl, że zachodnia cywilizacja nowożytna, począwszy od oświecenia, obok niewątpliwych osiągnięć jest równocześnie cywilizacją systematycznej eliminacji z przestrzeni życia społecznego i indywidualnego elementów chrześcijańskich.

W polskiej myśli religijnej po Auschwitz bardzo wyraźna jest idea współofiarowania i współcierpienia, w której dominuje przekonanie, że Bóg ma moc wyprowadzania dobra nawet z głębokiego zła. Źródeł tego nurtu należy szukać w literaturze epoki romantyzmu z charakterystycznym dla niej mesjanizmem polityczno-religijnym, niosącym wówczas nadzieję, i figurą Polski jako Chrystusa narodów, ale Chrystusa cierpiącego i bezbronnego. Wykładnia losów umęczonej i rozdartej przez zaborców Polski w świetle tajemnicy Męki i Zmartwychwstania, obecna od dwóch wieków w myśli polskiej, została niejako przeniesiona i zastosowana w zmaganiach z potwornością Auschwitz. Dla wielu jedyną możliwą wówczas do przyjęcia postawą zachowującą godność, która pozwalała znieść upokorzenia i cierpienia obozu, była praktyka naśladowania poniżonego Chrystusa jako źródła duchowej samoobrony i rękojmi zwycięstwa.

Idea współofiarowania, obecna w polskiej myśli religijnej, ściśle wiąże się z perspektywą dawania świadectwa solidarności w cierpieniu i solidarności w człowieczeństwie oraz obrony podstawowych wartości. Na gruncie sprzeciwu wobec inwazji zła kształtował się po wojnie sposób myślenia daleki od rezygnacji czy obojętności, który zaowocował nurtem „myślenia i życia według wartości" i postulatami wychowywania do dialogu. Specyfika polskiej teologii pasyjnej po Auschwitz uczy patrzeć oczami Chrystusa na ludzi innych narodów i przekonań.

Miejsce i tematyka tegorocznego zjazdu Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce spowodowały, że organizatorzy w specjalny sposób zadbali o to, aby stworzyć sprzyjające warunki dla modlitewnej medytacji i religijnego wyciszenia. Staranie to przybrało postać wspólnego gromadzenia się w kaplicy na modlitwę brewiarzową jutrzni i nieszporów oraz odprawieniem nabożeństwa drogi krzyżowej w Birkenau. Przyzwyczajeni w naszych kościołach do rozwieszonych na ścianach krzyży i ponumerowanych stacji, ozdobionych zwykle obrazem lub płaskorzeźbą, stanęliśmy nagle pośród ogromnej przestrzeni obozu opasanej wielokilometrowym ogrodzeniem z drutu kolczastego. Krzyżami kolejnych stacji stały się: Brama Śmierci, rampa z plątaniną torów kolejowych, baraki więźniów, karcery, krematorium jedno, drugie, trzecie, komory gazowe, miejsca egzekucji… Teksty medytacji zaczerpnięto z Pisma Świętego i ze wstrząsających wspomnień więźniów, którzy dają w nich świadectwo zachowania ludzkiej godności i głębokiej wiary. Trudno zresztą odwiedzać miejsca zagłady tysięcy ofiar bez oddania im czci, bez solidarności z nimi, bez prób szukania Boga oraz odnajdywania sensu i znaków wiary w tym miejscu. Niezwykłe było to nasze duchowe podążanie drogami cierpiących i ginących tu ludzi, ale przecież także drogami Męki i śmierci Jezusa Chrystusa, który dużo wcześniej przebył swoją Golgotę i Holokaust. Wielogodzinne modlitewne wędrowanie po Auschwitz zakończono Eucharystią w kaplicy usytuowanej w niedokończonym budynku komendantury obozu.

W ostatnim dniu przybył do Centrum Dialogu i Modlitwy ks. kard. prof. dr hab. Stanisław Nagy, aby spotkać się z uczestnikami zjazdu. W Karmelu Świętych Obcowania, zbudowanym na progu Oświęcimia, gdzie kiedyś szalała pogarda i nienawiść do człowieka, a teraz rozmodlone siostry świadczą o istnieniu Boga i Jego miłości, prze-

wodniczył koncelebrowanej Eucharystii. W homilii przypomniał nam zadania, jakie winni realizować teologowie fundamentalni. Mówił, że dla uprawiających tę dyscyplinę Oświęcim to *locus apologeticus*, szczególne miejsce odniesienia, które każe wytrwale powracać do pierwotnego zadania apologetyki, jakim jest uzasadnianie podstaw wiary, oraz do źródeł nauczania apostolskiego. Wysiłek ten jest konieczny zwłaszcza dziś, w obliczu nasilających się „problemów krzyżowych", jak je nazwał, takich jak postępująca laicyzacja, niszczenie godności człowieka nienarodzonego, poczucie bezsensu życia. Stwierdził, że położony w bliskości obozu Karmel wypełnia nieprzerwanie swój modlitewny dyżur pamięci, aby świat nie zapomniał o Auschwitz. Podobnie jest z teologami fundamentalnymi, którzy winni rzetelnie wypełniać sobie właściwe powołanie, aby zagłada nigdy nie mogła się powtórzyć.

Po bogatym w doświadczenia intelektualne i medytacyjno-modlitewne zjeździe, który można nazwać głęboko umotywowanymi rekolekcjami, postanowiliśmy wybrać się w przyszłym roku do Torunia. W mieście Mikołaja Kopernika, który obserwował bezmiar świata stworzonego przez Boga, spodziewamy się spróbować także słynnych, wypiekanych tam pierników.

Elżbieta Dołganiszewska

XLVI Sympozjum Stowarzyszenia Biblistów Polskich. V Walne Zebranie Stowarzyszenia Biblistów Polskich (Wrocław, 16-18 IX 2008)

Od 16 do 18 września 2006 roku we Wrocławiu odbywało się w budynkach Papieskiego Wydziału Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego 46. Sympozjum Stowarzyszenia Biblistów Polskich, na które przybyło 150 biblistów, wykładowców Pisma Świętego na uczelniach polskich. Obrady biblistów zrzeszonych w SBP (16 IX 2008 liczyło ono 243 członków) poprzedziło V Walne Zabranie, podczas którego wybrano nowy Zarząd SBP (na 5 lat) w składzie: ks. prof. dr hab. Waldemar Chrostowski – przewodniczący (II kadencja), ks. prof. dr hab. Henryk Witczyk – zastępca przewodniczącego (II kadencja), ks. prof. dr hab. Antoni Tronina, ks. prof. dr hab. Waldemar Rakocy CM, ks. dr hab. Krzysztof Bardski, o. dr hab. Ryszard (Adam) Sikora OFM, ks. dr hab. Artur Malina.

Podczas Walnego Zebrania SBP honorowe członkostwo w Stowarzyszeniu Biblistów Polskich otrzymali: ks. prof. dr hab. Jan Łach i ks. prof. dr hab. Jan Kanty-Pytel.

Sympozjum SBP rozpoczęło się 17 września 2008 roku koncelebrowaną Mszą św. w kaplicy seminaryjnej. Eucharystii przewodniczył oraz homilię wygłosił ks. abp prof. Marian Gołębiewski, metropolita wrocławski.

Pierwszy dzień obrad poświęcono tematyce Roku św. Pawła. Pierwszy z prelegentów, ks. prof. dr hab. Waldemar Rakocy, zastanawiał się nad pytaniem, czy Pawłowe doświadczenie pod Damaszkiem było powołaniem, czy nawróceniem. Analiza wypowiedzi Pawła, w których użyte jest słowo „nawrócenie" (3 razy) i „powołanie" (7 razy), ukazuje, że podmiotem powołania jest Bóg, nawrócenia – człowiek. Jednakże nawrócenie jest zwróceniem się do Boga w Chrystusie, czyli jest wyborem Jezusa Chrystusa (lub powrotem do Niego). Wybór Chrystusa wymaga ogromnej przemiany człowieka. Na poziomie słownictwa nie ma zasadniczej różnicy między nawróceniem i powołaniem. Bóg – według Apostoła Pawła – powołuje i Żyda, i Greka do zwrócenia się do Chrystusa. Żydzi potrzebują dopełnienia treści swej wiary, a poganie – uwierzenia Bogu w Chrystusie.